

## **Ks. Przemysław Artemiuk: Ewangelizacja jako świadectwo. Kilka myśli na marginesie „Evangellii nuntiandi”**

Ewangelizacja stanowi podstawowy wymiar życia Kościoła. Nie jest dodatkiem czy też potrzebą chwili, ale stałą działalnością eklezjalną. Jak pisze Paweł VI „głoszenie ewangelicznego orędzia jest zadaniem i obowiązkiem, nałożonym mu przez Pana Jezusa, ażeby ludzie mogli wierzyć i dostąpić zbawienia” – pisze ks. Przemysław Artemiuk w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Paweł VI. Kościół wobec nowoczesności”.

1. Kwestii ewangelizacji Paweł VI poświęcił adhortację apostolską „Evangellii nuntiandi. O ewangelizacji w świecie współczesnym”. Dokument ten został ogłoszony 8 grudnia 1975 i nic nie stracił ze swojej aktualności. Sięgnijmy do kilku interesujących wątków.

Papież adhortację rozpoczyna od bardzo ważnego stwierdzenia. Wyjaśnia, że „obowiązek umacniania braci – który otrzymaliśmy od Chrystusa Pana wraz z urzędem Następcy Piotra i który uważamy za naszą codzienną troskę, za program życia i działania oraz za pierwszorzędną część Naszego Pontyfikatu – wydaje się Nam o wiele wyższy i pilniejszy, gdy chodzi o umacnianie Naszych braci w dziele ewangelizacji, aby oni w tych niepewnych i burzliwych czasach wykonywali to dzieło z coraz większą miłością, gorliwością i radością” (nr 1). Ewangelizacja więc stanowi podstawowy wymiar życia Kościoła. Nie jest dodatkiem czy też potrzebą chwili, ale stałą działalnością

eklezyjalną. W numerze 5 czytamy: „głoszenie ewangelicznego orędzia nie jest czymś takim, co Kościół mógłby dowolnie albo wykonywać, albo nie wykonywać, ale jest zadaniem i obowiązkiem, nałożonym mu przez Pana Jezusa, ażeby ludzie mogli wierzyć i dostąpić zbawienia. Głoszenie Ewangelii jest zgoła konieczne, jest jedyne w swoim rodzaju i nic go nie może zastąpić”.

2. Kluczem do nieustannego podejmowania ewangelizacji pozostaje osoba Jezusa. W pierwszym rozdziale dokumentu perspektywa chrystologiczna zostaje wyraźnie zarysowana. „«Królestwo» i to «Zbawienie» – wyrazy te są kluczowymi dla zrozumienia ewangelizacji Jezusa Chrystusa – może otrzymać każdy człowiek jako łaskę i miłosierdzie; wszakże każdy zdobyć je musi siłą – bo jak Pan mówi, gwałtownicy je porywają – pracą i cierpieniem, życiem prowadzonym według zasad Ewangelii, zaparciem się siebie i krzyżem, duchem ewangelicznych błogosławieństw. A przede wszystkim te dobra każdy może osiągnąć przez duchowe odnowienie samego siebie, które Ewangelia nazywa *metanoia*, mianowicie przez nawrócenie całego człowieka, które w pełni przemienia jego ducha i serce” (nr 10).

Misję ewangelizacyjną kontynuuje Kościół, tak w czasach apostoelskich, jak i dzisiaj. „Ten, kto wczytuje się w księgi Nowego Testamentu, zwraca uwagę na początki Kościoła i uważnie bada poszczególne etapy jego rozwoju oraz sposób życia i działania, nie może nie zauważyć, że ewangelizacja wiąże się z jego najgłębszą istotą” (nr 15). Ponadto, „Kościół powinien ustawicznie prowadzić Jego własną misję i Jego dzieło ewangelizacji. Wspólnota chrześcijan nigdy nie zamyka się sama w sobie; jej życie wewnętrzne – życie modlitwy, słuchanie słowa i nauki Apostołów, wykonywanie miłości braterskiej, łamanie chleba – osiąga swą pełną moc tylko wtedy, kiedy staje się świadectwem, wzbudza podziw, rodzi nawrócenie, staje się przepowiadaniem i obwieszczeniem

Ewangelii. I tak cały Kościół podejmuje misję ewangelizacji, a działanie każdego z osobna bardzo pomaga wszystkim” (nr 15).

3. Co właściwie oznacza pojęcie ewangelizacji? Na czym ona polega? Paweł VI zauważa, że „w dziele ewangelizacji Kościoła są niewątpliwie takie elementy i aspekty, które należy zachować. Owszem, niektóre z nich są tak ważne, że niekiedy uważa się je za decydujące zgoła o całej ewangelizacji. I tak ewangelizację można określić jako pokazywanie Chrystusa Pana tym, którzy Go nie znają, jako kaznodziejstwo, katechizację, chrzest i udzielanie innych Sakramentów (nr 17). Z kolei celem ewangelizacji jest wewnętrzna przemiana człowieka.

„Kościół wtenczas ewangelizuje, kiedy boską mocą tej Nowiny, jaką głosi, stara się przemienić sumienie poszczególnych ludzi i wszystkich razem, potem także ich działalność, a wreszcie ich życie i całe środowisko, w jakim się obracają (nr 18). Papież zwraca uwagę na dynamikę samego procesu ewangelizacyjnego: „należy ewangelizować i to nie od zewnątrz, jakby się dodawało jakąś ozdobę czy kolor, ale od wewnątrz, od centrum życiowego i korzeni życia — czyli należy przepajać Ewangelią kultury, a także kulturę człowieka, w najszerszym i najpełniejszym znaczeniu, [...], gdzie zawsze wychodzi się od osoby ludzkiej i zawsze zwraca się do związków między osobami oraz do ich łączności z Bogiem” (nr 20).

4. Rzeczą niezbędną w ewangelizacji pozostaje świadectwo. Papież opisuje to w następujący sposób: „oto widzimy jakiegoś chrześcijanina albo grupę chrześcijan, którzy wśród społeczności ludzkiej, w której żyją, okazują, że umieją innych rozumieć, przyjąć, dzielić razem z innymi dołę i los życia, solidaryzują się ze wszystkimi, co zmiierzają do pielęgnowania tego, co szlachetne i dobre. Ponadto widzimy tych ludzi prostych, co z własnej woli szerzą wiarę w pewne dobra duchowe, stojące wyżej ponad wartościami pospolitymi, oraz nadzieję w

rzeczywistość niewidzialną, jakiej nawet odważna myśl wytworzyć nie może. Za pomocą tego cichego świadectwa owi chrześcijanie podsuwają tym, co patrzą na ich życie, nieuniknione pytania: Dlaczego są takimi? Dlaczego tak żyją, co albo kto ich do tego pobudza? Dlaczego przebywają między nami? Takie świadectwo już jest wieszczęciem Dobrej Nowiny, milczącym, ale bardzo mocnym i skutecznym. Już tutaj ma miejsce jakiś początek ewangelizacji. Te pytania może pierwsze postawi sobie wielu niechrześcijan, czy to będą ludzie, którym nigdy nie mówiono o Chrystusie, czy ochrzczeni, ale nie praktykujący życia chrześcijańskiego, czy tacy, co żyją w społeczności chrześcijan, ale nie według zasad chrześcijańskich, czy ludzie boleśnie poszukujący czegoś lub «Kogoś», kogo przeczuwają, a nie umieją nazwać. Podniosą się też inne, wyższe i natarczywsze pytania; rozbudzi je to samo świadectwo, jako że postuluje obecność, współuczestnictwo i wspólnotę życia i jest konieczną, z reguły pierwszą częścią ewangelizacji. Do dawania takiego świadectwa powołani są wszyscy chrześcijanie, którzy z tej racji mogą być prawdziwymi głosicielami Ewangelii. Szczególnie myślimy tu o obowiązku i zadaniu emigrantów w tych krajach; które ich przyjęły w gościnę” (nr 21).

5. Papież zauważa, że ewangelizacja jest rzeczywistością bardzo bogatą, posiada swoją specyfikę i dynamikę. „Jest procesem wielowarstwowym, złożonym z różnych elementów, jakimi są: odnowa ludzkości, dawanie świadectwa, otwarte przepowiadanie, przyłgnięcie duchowe, wejście we wspólnotę, przyjęcie znaków, dzieła apostołskie. Może się wydawać, że te elementy nie zgadzają się ze sobą, a nawet, że się wykluczają. Ale w rzeczy samej uzupełniają się one i wzajemnie doskonalą. Dlatego trzeba każdy element rozpatrywać w łączności z resztą innych” (nr 24). Czym jest w swojej istocie ewangelizacja? Paweł VI w numerze 26 wyjaśnia to w następujący sposób: „ewangelizować znaczy przede wszystkim świadczyć zwyczajnie i wprost o Bogu objawionym przez

Jezusa Chrystusa, w Duchu Świętym; świadczyć, że Bóg umiłował ten świat w Synu swoim, w Słowie Wcielonym dał wszystkim rzeczom istnienie, a ludzi powołał do życia wiecznego. Może to świadczenie o Bogu dla wielu będzie dotyczyć Boga nieznanego, którego oni czczą, chociaż nie umieją nazwać, albo którego szukają jakimś sekretnym instynktem serca, po rozczarowaniu się marnością wszystkich bożków. Ale pełnej mocy ewangelizacyjnej nabiera ono wtedy, kiedy pokazuje, że Stworzycielem jest dla człowieka nie jakaś odległa i bezimienna moc, ale Ojciec: «Zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i nimi jesteśmy» i z tego powodu jesteśmy między sobą braćmi w Bogu”.

*Ks. Przemysław Artemiuk*

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.*

